

Wyrok

Sądu Rejonowego w Legionowie

z dnia 4 marca 2016 r.

II K 477/15

Zniewaga na tle rasowym lub etnicznym

TEZA aktualna

Przestępstwo określone w art. 257 k.k. ma charakter formalny. Przedmiotem czynu jest osoba lub grupa ludności, czyli przynajmniej trzy osoby, charakteryzujące się wspólną cechą, np. wyznawaniem tej samej religii. Posługiwanie się przez oskarżonego słowami wulgarnymi pod adresem ludności pochodzenia żydowskiego, czy też nazywanie ich hipokrytami, w sposób oczywisty dowodzi, że doszło do znieważenia tej grupy ludności.

UZASADNIENIE

Skład orzekający

Przewodniczący: 

w obecności.

Prokurator  Sąd Rejonowy w Legionowie w II Wydziale Karnym po rozpoznaniu dnia 23 lutego 2016 r., 24 lutego 2016 r. sprawy M. L. (1), urodz. (...) w L. syna W. i D. z d. L.

oskarżonego o to, że: w dniu 16 grudnia 2014 r. w L. na stronie internetowej (...) posługując się N. (...) publicznie propagował faszystowski ustrój państwa i publicznie znieważył grupę ludności pochodzenia żydowskiego w ten sposób, że na ww. stronie pod postem " Ortodoksyjni żydzi... " (...) umieścił wpis pochwalający ustrój faszystowski i znieważającą grupę ludności pochodzenia żydowskiego obrażając ją słowami wulgarnymi powszechnie uważanymi za obraźliwe; - tj. o czyn z art. 256 § 1kk w zb. z art. 257kk

w zw. z art. 11 § 2kk orzeka:

oskarżonego M. L. (1) uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu i za to na podstawie art. 256 § 1kk w zb. z art. 257kk w zw. z art. 11 § 2kk skazuje oskarżonego, a na podstawie art. 257kk w zw. z art. 11 § 3kk w zw. z art. 37akk w zw. z art. 34 § 1a pkt 1kk w zw. z art. 35 § 1kk wymierza oskarżonemu karę 4 (czterech) miesięcy ograniczenia wolności polegającej na wykonywaniu nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 20 (dwudziestu) godzin w stosunku miesięcznym; - na podstawie art. 627kpk zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 190 zł (sto dziewięćdziesiąt) tytułem kosztów sądowych w tym 120 zł (sto dwadzieścia) tytułem opłaty.

Uzasadnienie faktyczne

W oparciu o ujawniony w sprawie materiał dowodowy Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

Oskarżony M. L. (1) zamieszkuje w L. na ul. (...), gdzie przechowuje także komputer, z którego korzystał w 2014 r. Posługując się nickiem o nazwie " (...)" na portalu (...) w dniu 16 grudnia 2014 r. o godzinie 19:42 pod postem zatytułowanym " Ortodoksyjni Żydzi... " zamieścił komentarz propagujący ustrój faszystowski państwa oraz znieważający ludność pochodzenia żydowskiego. Treść tego komentarza brzmiała: "Ja pier**ole... słów mi brak... j***ni rasiści i pie**oleni w swój koszerny odbyt hipokryci!!! H. miał rację... trzeba było wytłuc tę zarazę. A to, że nie wolno/nie powinno mówić się takich rzeczy, jak zdanie powyższe, to też zasługa tych sp***olin ludzkości. Ch*uj im w ryja! Niech giną!". Wpis ten był reakcją M. L. (1) na nagranie zamieszczone na ww. portalu o tytule " Córka ortodoksyjnych Żydów przedstawia rodzicom swojego niekoszernego chłopaka".

Powyższy stan faktyczny sąd ustalił na podstawie zeznań świadka M. W. (k.77), jak również na podstawie (k.1-2) zawiadomienia o przestępstwie z załącznikiem, (k.5-13) protokołu oględzin z załącznikiem, (k.16) pisma (...), (k.21-22) pisma O., (k.24, 28-36, 41) notatki urzędowej, (k.57) pisma oskarżonego, jak również częściowo na podstawie wyjaśnień oskarżonego M. L. (1) (k.69-70, 44).

Oskarżony M. L. (1) nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, choć nie kwestionował, że to on zamieścił wyżej opisany wpis i wyjaśnił, że przeprasza, ale nie było jego zamiarem nikogo obrazić. Stwierdził także, że " ja treścią tego komentarza nie propagowałem ustroju faszystowskiego, po prostu wyraziłem swoje zdanie, a dosadniej moje oburzenie" (k.44). Następnie, będąc przesłuchiwanym na rozprawie, M. L. (2) zaprzeczył, że to on jest autorem tego wpisu, jak również nie potwierdził wcześniejszych wyjaśnień podając, że " pani policjantka obiecała mi umorzenie sprawy, więc się przyznałem" (k.69). Jeśli zaś chodzi o autora wpisu, to oskarżony stwierdził, że użytkowany przez niego komputer jest ogólnie dostępny dla jego znajomych, którzy zdarza się, że zostają sami u niego w domu i ktoś z nich mógł zamieścić przedmiotowy komentarz.

Uzasadnienie prawne

Sąd zważył, co następuje:

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom M. L. (1) tylko w tej części, w jakiej są one zgodne z ustalonym stanem faktycznym, ponieważ tylko w tym zakresie znajdują one potwierdzenie w pozostałych wiarygodnych dowodach ujawnionych w niniejszej sprawie. Tym samym, sąd uznał za wiarygodne to, że to oskarżony dokonał ww. wpisu, czyli jego pierwsze wyjaśnienia. Wprawdzie oskarżony wówczas także nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, jednakże jego błędna prawna ocena swego zachowania z dnia 16 grudnia 2014 r. nie rzutuje negatywnie na wiarygodność opisu tego zachowania.

Sąd nie dał natomiast wiary wyjaśnieniom M. L. (1) złożonym w dniu 25 stycznia 2016 r. Kierując się wyłącznie treścią tych wyjaśnień, należałoby ustalić, że M. L. (1) prowadzi coś na wzór domu otwartego, gdzie jego znajomi mogą zostać pod jego nieobecność, do tego swobodnie korzystać z komputera.

Oskarżony przyznał, że "dostęp na stronę internetową z aktu oskarżenia jest zabezpieczony hasłem tylko, że ja tam jestem permanentnie zalogowany" (k.69), tym samym każda postronna osoba może dokonać wpisu posługując się jego loginem. Następnie, już po dokonaniu ww. wpisu, przez bliżej nieustaloną osobę, M. L. dowiedział się o nim dopiero, kiedy inny temat zobaczył na tym samym forum, nie usunął wpisu, ponieważ "został już zgłoszony" (k.77). Już ten opis wskazuje, że wyjaśnienia oskarżonego są jedynie realizacją przyjętej przez niego linii obrony sprowadzającej się do zaprzeczyć jego sprawstwu i obciążeniu odpowiedzialnością za dokonanie tego wpisu bliżej nieokreślonych kolegów, czy też kolegę, którzy wykorzystując jego nieobecność, czy też nieuwagę, posługując się jego loginem, wpisali przedmiotowy komentarz. Oczywiście wcześniej taka osoba musiałaby wsłuchać kilkunastominutowego nagrania, które było przedmiotem komentarza, czego M. L. (1) także miałby nie zauważyć, bo w przeciwnym wypadku o wpisie wiedziałby od razu. Następnie, w dniu 28 maja 2015 r. odbyło się pierwsze przesłuchanie oskarżonego, jeszcze jako świadka, jest to o tyle istotne, że już najpóźniej w tym dniu wiedział on o toczącej się sprawie karnej i miał czas na ustalenie sprawców. Tymczasem, w dniu 15 czerwca 2015 r. M. L. (1) nie zaprzeczał, że to on dokonał przedmiotowy wpis, jedynie twierdził, że jego zamiarem nie było nikogo obrazić. Czyli z bliżej nieokreślonych powodów, oskarżony zdecydował się na przyjęcie na siebie odpowiedzialności karnej, mimo że jak później przekonywał nie popełnił zarzucanego mu czynu.

Wprawdzie na rozprawie M. L. (1) stwierdził, że zrobił to dlatego, że "pani policjant obiecała mi umorzenie sprawy jeśli się przyznam" (k.69). Jednakże, zdaniem sądu takie tłumaczenie treści ww. wyjaśnień, jest całkowicie pozbawione logiki, ponieważ miałby on kierować się obietnicą przesłuchującej go policjantki o umorzeniu postępowania, ale jednocześnie przyznał, że "policjant nie wywierał na mnie żadnego wpływu przy przesłuchaniu" (k.69). Tym samym, kierując się wyjaśnieniami oskarżonego, zupełnie niezrozumiałe jest niezaprzeczenie sprawstwu, rezygnacja ze strony M. L. (1) w dążeniu do ustalenia sprawcy, tak przez niego samego, jak i pozbawienie takiej możliwości prokuratora w toku dochodzenia. W ocenie sądu, taka postawa oskarżonego, jednoznacznie wskazuje, że to on wpisał przedmiotowy komentarz, a obecnie obawiając się odpowiedzialności karnej zaprzeczył temu.

Świadek M. W., to policjantka, która zarówno w dniu 28.05.2015 r., jak i w dniu 15 czerwca 2015 r. przesłuchiwała oskarżonego i zeznała, że "nigdy nie obiecywałam oskarżonemu, że jak się przyzna to

umorzę postępowanie" (k.77), jak również nie zaprzeczał, że to on dokonał ww. wpisu. Świadek nie miała wątpliwości, że M. L. (1) mówił, że " nie spodziewał się takich konsekwencji i nie chciał nikogo tym urazić" (k77).

Sąd w całości dał wiarę zeznaniom ww. świadka, ponieważ brak jest jakichkolwiek okoliczności, które negatywnie rzutowałyby na jej wiarygodność. Wprawdzie oskarżony twierdził, że " pani policjant kłamie, mówiąc, że nie proponowała mi umorzenia sprawy" (k.77). Jednakże, nie podważa to wiarygodność przedmiotowego dowodu, ponieważ w ocenie sądu, M. W. nie miała żadnego interesu w tym by obciążać M. L. (1) ponad jego rzeczywiste działanie. Nie ma wątpliwości, że gdyby oskarżony podał, że wpis dokonały inne osoby, to dochodzenie byłoby prowadzone dalej w kierunku ich ustalenia. Zdaniem sądu, to właśnie obawa o dalsze dochodzenie była powodem, że M. L. (1) nie zaprzeczył, że jest autorem wpisu, ponieważ wiedział, że takimi wyjaśnieniami bezpodstawnie oskarżyłby swoich znajomych. Obecnie zaś zasłania się niepamięcią danych osób korzystających z jego komputera w ww. czasie.

Prawdziwość, autentyczność i rzetelność sporządzenia ujawnionych w sprawie pozostałych dowodów nieosobowych, nie była przedmiotem zarzutów stron, a także nie wzbudziła wątpliwości sądu, w tym także protokołu oględzin (k.5-6). Zostały one sporządzone poprawnie, kompleksowo i w sposób zgodny ze standardami rzetelnego postępowania, z tych też względów sąd nie odmówił im wiarygodności.

Reasumując, w świetle poczynionych przez sąd ustaleń, wina M. L. (1) nie budzi żadnych wątpliwości i czynem swoim wyczerpał on dyspozycję art. 256 § 1kk w zb. z art. 257kk w zw. z art. 11 § 2kk. W dniu 16 grudnia 2014 r. w L. na stronie internetowej (...) posługując się nickiem (...), oskarżony publicznie propagował faszystowski ustrój państwa i publicznie znieważał grupę ludności pochodzenia żydowskiego w ten sposób, że na ww. stronie pod postem " Ortodoksyjni żydzi... " (...) umieścił wpis pochwalający ustrój faszystowski i znieważającą grupę ludności pochodzenia żydowskiego obrażając ją słowami wulgarnymi powszechnie uważanymi za obraźliwe. Należy w tym miejscu podnieść, że strona podmiotowa występkę z art. 256kk może polegać m.in. na publicznym propagowaniu faszystowskiego lub innego totalitarnego ustroju państwa bądź na nawoływaniu do nienawiści na tle różnic narodowościowych, etnicznych, rasowych, wyznaniowych albo ze względu na bezwyznaniowość. Z kolei propagowanie oznacza upowszechnianie, popularyzowanie czegoś, co uważa się za słuszne, przedstawianie czegoś w pozytywnym świetle. Sprawca, propagując, stara się zdobyć zwolenników dla upowszechnianych przez siebie idei (zob. uchwała SN z dnia 28 marca 2002 r., I KZP 5/02, OSNKW 2002, nr 5- 6, poz. 32). Z tym, że penalizacją na podstawie art. 256 § 1kk objęto jedynie propagowanie publiczne ustroju faszystowskiego - totalitarnego ustroju państwa o skrajnie nacjonalistycznym charakterze, w takim miejscu, w taki sposób lub w takich okolicznościach, że zachowanie sprawcy może być odebrane przez bliżej nieokreśloną liczbę osób (por. Joanna Piórkowska-Flieger, Komentarz do art. 256 Kodeksu karnego). W ocenie sądy, nie ma wątpliwości, że ww. wpisem oskarżony dopuścił się publicznego propagowania faszystowskiego ustroju państwa. Nie trzeba mieć dużej wiedzy historycznej, aby znać taką postać historyczną jak A. H. oraz

wiedzieć kim było i, że był głównym twórcą holokaustu ludności pochodzenia żydowskiego, jak i twórcą ustroju faszystowskiego, który to ustrój umożliwił realizację zagłady ludności różnych narodowości. Nie trzeba także wykazywać powszechności dostępu do Internetu, w tym także portalu (...), czym realizowane jest znamie publicznego działania oskarżonego. Zresztą na taki skutek publicznego oddziaływania liczył M. L. (1), dlatego też jego skrucha i stwierdzenie, że nie było to jego celem, jest niewiarygodne. Taki wniosek wynika m.in. z dalszej postawy oskarżonego, który zaprzeczył swojemu sprawstwu, nie przyjął odpowiedzialności za swój wpis, niejako wypierając się go.

Z kolei strona przedmiotowa czynu opisanego w art. 257kk polega m.in. na publicznym znieważeniu grupy ludności lub poszczególnej osoby z powodu jej przynależności narodowej, etnicznej, rasowej, wyznaniowej albo z powodu jej bezwyznaniowości. Przestępstwo określone w ww. przepisie ma charakter formalny. Przedmiotem czynu jest osoba lub grupa ludności, czyli przynajmniej trzy osoby, charakteryzujące się wspólną cechą, np. wyznawaniem tej samej religii (por. Joanna Piórkowska-Flieger, Komentarz do art. 257 Kodeksu karnego). Posługiwanie się przez oskarżonego słowami wulgarnymi pod adresem ludności pochodzenia żydowskiego, czy też nazywanie ich hipokrytami, w sposób oczywisty dowodzi, że doszło do znieważenia tej grupy ludności.

Jednocześnie artykuł 256 § 1kk może pozostawać w zbiegu z innymi przepisami sankcjonującymi czyny skierowane przeciwko porządkowi publicznemu, w tym z przepisem art. 257kk. Zgodnie z treścią art. 11 § 2kk, zachowanie się sprawcy w jednym czasie, będące wyrazem jednej decyzji woli, jako jeden czyn, stanowi jedno przestępstwo (por. wyrok 9 kwietnia 1970 r. IV KR 278/69, Kodeks Karny z Orzecnictwem, opracowanie Krzysztof Janczukowicz, stan prawny kodeksy karnego na dzień 21 marca 1996 r., wydawnictwo prawnicze LEX, str.79).

Kodeks karny za popełnienie przestępstwa stypizowanego w art. 257kk przewiduje wyłącznie sankcję w postaci pozbawienia wolności do 3 lat z tym, że w tym przypadku możliwość wyboru rodzaju kary daje art. 37akk. Dokonując wyboru kary, spośród wskazanego katalogu kar, sąd uznał za najbardziej adekwatną karę ograniczenia wolności, kierując się zasadą preferencji kar nieizolacyjnych. Oznacza to, że bezwzględna kara pozbawienia wolności stanowi środek ostateczny (ultima ratio), po który można sięgnąć tylko wtedy, gdy żadna z wymienionych kar lub żaden środek karny "nie może spełnić celów kary" (por. uchwała SN z dn.30 X 1979 r., sygn. akt VII KZP 31/77, OSNKW 1979, Nr 7, poz. 77). Wyrokując w niniejszej sprawie, sąd doszedł do przekonania, że karą współmierną do stopnia winy i stopnia społecznej szkodliwości czynu popełnionego przez oskarżonego będzie kara 4 miesięcy ograniczenia wolności polegającej na wykonywaniu nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 20 godzin w stosunku miesięcznym. W pierwszej kolejności należy wziąć pod uwagę to, że M. L. (1) nie przyznał się, nie wyraził żadnej skruchy, co dowodzi, że mimo przeprowadzenia całej rozprawy, nadal nie zrozumiał na czym polega naganność jego czynu. Jest to o tyle istotne, że przedmiotem ochrony art. 256kk jest demokratyczne funkcjonowanie państwa oraz podstawowe prawa i wolności jego obywateli, zaś art. 257kk stoi na straży

ochrony godność i nietykalność człowieka, jak również porządek publiczny (por. Pływaczewski (w:) Wąsek II, s. 390). Dlatego też mimo, że czyn oskarżonego ograniczył się do jednego wpisu, sąd uznał, że nie może to skutkować przyjęciem, że właściwą karą byłaby kara grzywny. Kara winna spełnić swe cele zarówno w zakresie prewencji ogólnej, jak i szczególnej, tj. uświadomić oskarżonemu, że nie ma przyzwolenia i społecznej akceptacji na wyżej opisane zachowanie. Jediną okolicznością łagodzącą jest to, że oskarżony prowadzi ustabilizowany tryb życia, nie był dotychczas karany, dlatego też sąd wymierzył karę w dolnych granicach zagrożenia i określił minimalny czas wykonywania pracy społecznej w stosunku miesięcznym. Zdaniem sądu to, że oskarżony pracuje zawodowo nie będzie stanowiło przeszkody do wykonywania ww. pracy społecznej w wymiarze 20 godzin miesięcznie, co stanowi średnio 5 godzin na tydzień.

Stosownie do treści art. 627kpk sąd obciążył M. L. (1) kosztami sądowymi, które po zsumowaniu wyniosły 190 zł, w tym 120 zł to opłata.